

HANDEL ZAGRANICZNY A SPECJALIZACJA ROLNICTWA

Henryk Olszewski

Instytut Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego

Istnieją określone związki i zależności między rolnictwem a handlem zagranicznym towarami pochodzenia rolniczego. Efektywna produkcja rolnicza ułatwia eksport, zwiększa jego konkurencyjność na rynkach zbytu; podobnie opłacalny eksport wpływa dodatnio na rozwój produkcji rolniczej, w tym zwłaszcza jej gałęzi eksportowych. Są to więc zależności dwukierunkowe.

Opłacalny eksport odbija się na rolnictwie z reguły korzystnie, natomiast efektywna produkcja nie przesądza jeszcze o opłacalności eksportu. Istotną bowiem rolę odgrywa tu również układ warunków zewnętrznych określony konkretną sytuacją na rynkach zbytu, na którą eksporter, praktycznie rzecz biorąc, nie ma żadnego wpływu.

TENDENCJE NA RYNKU ŚWIATOWYM

Charakteryzując rozwój gospodarczy świata po II wojnie światowej, lata 1950-1970 nazywa się często okresem wielkiej stabilizacji. Istotnie, zarówno produkcja, jak i handel światowy rosły wówczas z roku na rok według stosunkowo stałych wskaźników dynamiki wzrostu. Przy ich stałości w ujęciu agregatowym i w skali światowej, wskaźniki te wykazywały jednak znaczne zróżnicowanie w poszczególnych regionach, krajach, dziedzinach aktywności gospodarczej itd. I tak światowa produkcja ogółem zwiększała się średnio około $4 \times$ rocznie, lecz w krajach socjalistycznych rosła szybciej, a w kapitalistycznych — wolniej. Podobnie, światowa produkcja przemysłowa, zwłaszcza wyrobów przemysłu przetwórczego, zwiększała się według stopy wzrostu większej niż wyżej podana (4⁰/0), a rolnicza — według mniejszej ¹.

¹ Wynika to ze stosunkowo niskiej elastyczności zarówno produkcji rolniczej, jak i efektywnego popytu na żywność.

Dalszą prawidłowością światowego rozwoju jest to, że pod względem tempa rozwoju handel międzynarodowy wyprzedza produkcję światową, a więc rozwija się szybciej, według wyższej stopy wzrostu niż ta ostatnia. W głównej mierze jest to następstwem postępującej specjalizacji i pogłębiania międzynarodowego podziału pracy.

Ta sama prawidłowość dotyczy również surowców i artykułów rolnych. Surowce i artykuły rolne pozostawały jednak w tyle za wyrobami przemysłowymi, jeśli chodzi o dynamikę rozwoju obrotów międzynarodowych. Również relacje cen surowców i artykułów rolnych do cen wyrobów przemysłowych kształtowały się na niekorzyść surowców, zwłaszcza paliw i żywności. W końcowym efekcie udział surowców i artykułów rolnych w handlu światowym ogółem obniżył się w latach 1950-1970 z $\frac{1}{3}$ do około $\frac{1}{5}$, natomiast wyrobów przemysłowych zwiększył się z $\frac{1}{2}$ do około $\frac{2}{3}$. Był to więc okres tanich paliw i taniej żywności oraz malejącego ich udziału w handlu światowym².

Lata następne przyniosły radykalną zmianę sytuacji. Po dwudziestoletnim okresie względnej stabilności cen w handlu światowym, w 1970 r. nastąpił w ich ruchu wyraźny zwrot w kierunku stałego wzrostu, który w latach 1973-74 nabral charakteru gwałtownego skoku. O ile w dwudziestoleciu przeciętne roczne zmiany ogólnego poziomu cen światowych nie przekraczały 1-2%, o tyle w latach 1973-1974, na które przypada najsilniejszy ich wzrost, ceny podskoczyły przeszło 75%.

Wzrost cen w mniejszym lub większym stopniu objął wszystkie towary znajdujące się w obrocie międzynarodowym — zarówno przemysłowe, jak i rolne, wytwarzane w krajach rozwiniętych, jak i rozwijających się. W największym stopniu wzrosły jednak ceny paliw i towarów pochodzenia rolniczego, w mniejszym zaś — wyrobów gotowych. Ceny surowców i towarów żywnościowych w ciągu dwóch lat 1973-1974 podwoiły się, a paliw wzrosły czterokrotnie. Ceny zbóż wzrosły 2,6 raza. Od sierpnia 1972 r. do marca 1974 r., tj. w okresie nieco dłuższym niż półtora roku, ceny pszenicy wzrosły przeszło trzykrotnie. W tym samym czasie ceny wyrobów gotowych podniosły się tylko o 50%³.

W rezultacie nierównomiernego wzrostu cen światowych na poszczególne grupy towarowe nastąpiła zmiana ich relacji, zwłaszcza podstawowej — między cenami wyrobów gotowych a cenami surowców i towarów rolnych na korzyść tych ostatnich. Skończył się więc okres tanich paliw i taniej żywności.

Pod koniec 1974 r. zarysowała się nowa sytuacja na międzynarodowym

² International Trade 1973/1974, GATT, Genewa 1974.

³ A. Borysienko i J. Szamraj: Światowa gospodarka i polityka cen. Zeszyty teoretyczno-polityczne, nr 3, KiW, 1976, s. 59-65.

rynku rolnym. Po okresie gwałtownego wzrostu cen towarów rolnych w latach 1972-1973 do rekordowego poziomu w 1974 r., począwszy od końca 1974 r. rozpoczął się stopniowy ich spadek, który utrzymywał się do połowy 1975 roku. W drugiej połowie 1975 r. spadkowe ruchy cen uległy zahamowaniu, a następnie odwróceniu; ceny surowców rolnych i żywności zaczęły lekko zwyżkować.

O tym, przejściowym raczej spadku cen, jaki wystąpił na przełomie lat 1974 i 1975, zadecydowały nie tyle poprawa sytuacji w światowym rolnictwie i wzrost podaży, ile zwolnienie dynamiki popytu importowego pod wpływem inflacji, recesji i zahamowania wzrostu dochodów ludności w krajach kapitalistycznych⁴. I tak spadek spożycia mięsa w głównych krajach kapitalistycznych spowodował ograniczenie popytu na produkty hodowli i osłabienie ich cen. Jednocześnie nastąpiło pewne ograniczenie rozmiarów zapotrzebowania na zboża i pasze, bowiem przy bardzo wysokim poziomie ich cen pogorszyła się opłacalność hodowli, co pociągnęło za sobą zmniejszenie zainteresowania hodowców intensyfikacji produkcji zwierzęcej. Na osłabienie dynamiki obrotów rolnych wpłynęły również trudności finansowe nienaftowych krajów „trzeciego świata”, które nie mogły skutkiem tego realizować importu żywności w rozmiarach pożądanych. W sumie zatem na przełomie lat 1974 i 1975 nastąpiła pewna stabilizacja rynków rolnych, przy obniżonym poziomie cen większości surowców rolnych i żywności.

Generalnie rzecz biorąc, w pierwszym okresie bieżącej dekady, zwłaszcza w latach 1972-1973 światowe ceny surowców rolnych i żywności kształtowały się pod wpływem nienadążania produkcji za wzrostem zużycia i narastających napięć bilansowych. Na fali nie notowanego do tej pory „boomu” gospodarczego na całym świecie, zużycie towarów rolnych wzrosło do rekordowego w historii poziomu. W procesie tym dużą rolę odegrały także i kraje rozwijające się, które wykorzystwały wzrost dochodów z eksportu surowców do zwiększenia importu żywności. Również państwa socjalistyczne pełniej niż kiedykolwiek korzystały z możliwości stwarzanych przez obrót międzynarodowy. W praktyce oznaczało to wyrównywanie importem żywnościowym dysproporcji pomiędzy tempem wzrostu popytu wewnętrznego a rozwojem własnego rolnictwa.

Dopiero na tym tle mogły ujawnić się ujemne skutki niekorzystnych warunków atmosferycznych oraz gwałtownego wzrostu cen paliw, nawozów mineralnych, środków ochrony roślin, wzrostu kosztów robocizny itp. Wzrost tych cen i kosztów odbił się ujemnie na wielkości nakładów,

⁴ Po okresie silnego ożywienia koniunktury światowej, której szczytowy punkt przypadł na pierwszą połowę 1973 r., jej załamanie nastąpiło na przełomie lat 1973/1974.

zwiększając stopień zależności produkcji rolniczej od czynników przyrodniczych i osłabiając tym samym tempo jej wzrostu. Duże nieurodzaje lat 1972 i 1974 w wielu krajach świata pogłębiły deficyt wielu towarów rolnych. Znacznie zmniejszyły się zapasy towarowe. Na przykład w ciągu dwóch lat zapasy pszenicy w pięciu głównych krajach eksporterskich zmniejszyły się przeszło połowę — z 46 mln ton w sezonie 1970/71 do 21 mln ton w 1973/74. Istotnemu zmniejszeniu uległy także zapasy zbóż paszowych, ryżu, kawy, cukru, nasion oleistych.

Ostatnie pięciolecie przyniosło w konsekwencji wyraźne osłabienie tempa wzrostu produkcji roślinnej na świecie w porównaniu z poprzednim pięcioleciem, przy niezmiennym w zasadzie tempie wzrostu konsumpcji (zużycia.) Średnie roczne stopy wzrostu światowej produkcji i konsumpcji zbóż, nasion oleistych i cukru w tych pięcioleciach ukształtowały się następująco⁵:

	1966-1970		1971-1975	
	produkcja	zużycie	produkcja	zużycie
Pszenica	4,0	3,7	2,7	3,4
Zboża pozostałe	3,2	3,1	3,0	3,2
Zboża ogółem	3,5	3,3	2,9	3,3
Nasiona oleiste	2,9	2,6	4,1	4,3
Cukier	3,9	3,7	2,6	3,0

Porównanie powyższych wskaźników przyrostu produkcji i konsumpcji (zużycia) podstawowych artykułów rolno-spożywczych pokazuje, że w każdym z tych okresów wystąpiły odmienne układy wzajemnych proporcji rozpatrywanych kategorii, a mianowicie:

— w latach 1966-1970 produkcja zbóż, nasion oleistych i cukru rosła na świecie szybciej niż zużycie,

— w latach 1971-1975 zużycie zbóż, nasion oleistych i cukru rosło szybciej niż produkcja, wywołując spadek zapasów i wzrost cen na rynku światowym.

Generalny wniosek, jaki stąd wypływa dla oceny perspektyw rozwoju sytuacji na rynku światowym, a więc i dla przewidywania przyszłych tendencji cenowych, można sformułować następująco: tendencje wzrostowe cen będą tym mocniejsze, im wyższe okażą się przyrosty zużycia względem przyrostów produkcji, i odwrotnie — tendencje te będą tym słabsze, im wyższe przyrosty produkcji względem przyrostów zużycia. Choć jest to wniosek, który graniczy z truizmem, tym niemniej trafność przewidywań rynkowych, zwłaszcza prognoz cenowych, zależy w dużej mierze od prawidłowości przewidywań rozwoju produkcji i zużycia.

⁵ Prognoza cen i światowych zapasów dla podstawowych artykułów rolnych. Maszynopis. CHZ „Rolimpex”, Warszawa 1976.

Niemalą wpływ na ceny wywierają również czynniki wynikające z normalnych prawidłowości cyklu koniunkturalnego i poszczególnych jego faz. W fazie ożywienia i wzrostu dochodów wzrasta popyt na dobra i usługi, wywołując zwykłe ruchy cen i wzrost kosztów wytwarzania. I odwrotnie — fazie recesji towarzyszą osłabienie popytu i niżkowe ruchy cen. Niżkowe tendencje światowych cen większości surowców roślinnych i artykułów spożywczych w 1975 r. stanowiły właśnie tego typu następstwo ostrego kryzysu gospodarczego, jaki objął większość krajów świata w latach 1974-1975.

Prognozowanie cen surowców rolnych i artykułów spożywczych na rynku światowym jest zadaniem trudnym, chociażby ze względu na niepewność zbiorów wynikającą z nie dającego się przewidzieć przebiegu warunków atmosferycznych na poszczególnych obszarach. Zmianom podlegają także koszty wytwarzania, jak również metody produkcji oraz potencjalne, genetyczne wydajności roślin i zwierząt (nowe, bardziej wydajne odmiany roślin uprawianych i rasy zwierząt hodowlanych).

Sytuacja wyjściowa do okresu 1976-1980 jest odmienna do poprzedzającej lata 1971-1975. W końcu lat sześćdziesiątych na rynek światowy oddziaływały wysokie zapasy płodów rolnych, a wynikające stąd niskie ceny z jednej strony hamowały wzrost produkcji, a z drugiej zaś przyspieszały wzrost zużycia.

Z końcem okresu 1971-1975 sytuacja uległa odwróceniu. W lata 1976-1980 świat wchodzi ze stosunkowo wysokimi cenami w obrotach międzynarodowych, relatywnie niskim poziomem konsumpcji i nowymi, być może bardziej oszczędnościowymi jej wzorcami.

Wysokie ceny przenoszące się z rynku międzynarodowego na rynki wewnętrzne wyzwoliły dążenie do zwiększenia stopnia samowystarczalności poszczególnych krajów w produkcji rolniczej i gospodarce żywnościowej. Tendencja ta wywoływać będzie określone skutki w miarę upływu czasu.

ARTYKUŁY ROLNO-SPOŻYWCZE W HANDLU ZAGRANICZNYM POLSKI

Obroty artykułami rolno-spożywczymi zajmowały i nadal będą zajmować ważne miejsce w handlu zagranicznym Polski. Odnosi się to zarówno do eksportu jak i importu.

Eksport artykułów rolno-spożywczych z Polski ma swoje tradycje z lat międzywojennych oraz z okresów bardziej odległych w ujęciu historycznym. Także w całym okresie po II wojnie światowej miał i nadal mieć będzie istotne znaczenie gospodarcze. Szczególnie doniosłą rolę odgrywa wywóz towarów rolno-spożywczych do krajów kapitalistycznych. Wprawdzie udział artykułów rolno-spożywczych w eksporcie ogółem wy-

kazuje tendencję spadkową, to jednak ich wywóz pozostaje nadal ważnym źródłem dopływu wolnych dewiz.

Zmienia się również rola importu rolnego. Bierna funkcja importu w przeszłości, sprowadzająca się w zasadzie do „łatania dziur” i przewycięzania doraźnych trudności w zaopatrzeniu rynku krajowego, coraz wyraźniej — szczególnie w ostatnich latach — ustępuje miejsca nowemu podejściu. Wiąże się to ściśle z istotą nowej strategii rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, zmierzającego do coraz pełniejszego zaspokojenia potrzeb ludności. Import rolny staje się istotnym narzędziem realizacji założeń tej strategii. Stąd wywodzi się elastyczna i aktywna polityka importowa orientowana na podtrzymywanie rozwoju produkcji rolniczej, zwłaszcza zwierzęcej (import zbóż i pasz wysokobiałkowych) oraz rozwoju przemysłu lekkiego i przemysłu spożywczego, jak też dostaw towarowych na zaopatrzenie ludności (import bawełny, wełny i innych surowców oraz kawy, kakao, herbaty, owoców południowych, olejów itp. towarów konsumpcyjnych).

Udział Polski w międzynarodowym podziale pracy w dziedzinie gospodarki żywnościowej jest w dalszym ciągu relatywnie wyższy niż w pozostałych dziedzinach działalności gospodarczej. Polskie obroty artykułami rolno-spożywczymi stanowią bowiem około 1,5⁰/o światowych obrotów tymi towarami, gdy cały nasz handel zagraniczny stanowi 1,2⁰/o obrotów światowych ogółem.

W całym okresie powojennym eksport artykułów rolno-spożywczych stanowił ważne źródło dopływu wolnych dewiz dla gospodarki narodowej. Jeśli bowiem udział artykułów rolno-spożywczych w polskim eksporcie ogółem wynosił przeciętnie ⁶:

w latach 1961-1965	około 19,4 ⁰ /o
„ 1966-1970	„ 15,3 ⁰ /o
„ 1971-1975	„ 13,4 ⁰ /o

— to udział tych artykułów w całości eksportu do krajów kapitalistycznych kształtował się na dużo wyższym poziomie, osiągając średnio:

w latach 1961-1965	około 41,7 ⁰ /o
„ 1966-1970	„ 35,4 ⁰ /o
„ 1971-1975	„ 29,0 ⁰ /o

W całym okresie stanowi to zatem ponad 1/3 uzysku wolnych dewiz w polskim eksporcie do krajów kapitalistycznych. Pod tym względem żadna z pozostałych gałęzi czy grup towarowych naszego eksportu nie dorównuje eksportowi artykułów rolno-spożywczych.

⁶ Obliczenia własne na podstawie Roczników Statystycznych GUS.

Bazę materialną dla eksportu artykułów rolno-spożywczych tworzy przede wszystkim rolnictwo i przemysł rolno-spożywczy. Od rozwoju produkcji rolniczej zależy rozwój eksportu rolnego.

Podstawowym zadaniem rolnictwa jest przyczynianie się w maksymalnym stopniu do coraz lepszego, pełniejszego zaspokajania żywnościowych potrzeb ludności przez zwiększanie produkcji przeznaczonej zarówno na rynek wewnętrzny, jak i na eksport. Ten ostatni ułatwia bowiem rozszerzanie przywozu towarów nie wytwarzanych w kraju, bądź wytwarzanych w ograniczonym asortymencie, woluminie itp., w tym również towarów stymulujących rozwój produkcji żywnościowej (np. fosforyty, pasze wysokobiałkowe, środki ochrony roślin itp.).

Rolnictwo zadanie to realizuje na ogół pomyślnie, przy rosnącym wsparciu pozostałych działów gospodarki narodowej. Szczególnie doniosłą rolę odgrywa tu proces postępującej integracji i kooperacji rolnictwa zarówno z przemysłami, które pracują na rzecz zaopatrzenia rolnictwa w środki produkcji (przemysły: chemiczny, maszynowy, paszowy, budowlany itd.), jak również ze sferą obrotu towarowego i przetwórstwa rolno-spożywczego, tj. z tymi gałęziami przemysłu, które przetwarzają i uszlachetniają surowce pochodzenia rolniczego, przystosowując je do wymagań końcowego odbiorcy, oraz z tymi instytucjami i organizacjami handlowymi (łącznie z przedsiębiorstwami handlu zagranicznego), które organizują i realizują przepływ produktów rolnych z rolnictwa do zakładów przetwórczych bądź do sieci dystrybucyjnej krajowej i zagranicznej. Od prawidłowości i sprawności działania wszystkich ogniw tego, tzw. „kompleksu rolniczo-przemysłowo-żywnościowego” zależą przeto zarówno wyniki produkcyjne rolnictwa, jak i efekty handlu zagranicznego artykułami rolno-spożywczymi.

Między produkcją rolniczą, rynkiem wewnętrznym i eksportem występują, oprócz komplementarnych — nie mniej istotne zależności konkurencyjne. Chodzi tu zwłaszcza o rywalizację rynku krajowego z eksportem o wielkość udziału w towarowej produkcji rolnictwa. Stopień intensywności czy nasilenia owej rywalizacji (konkurencji) jest — oczywiście — niejednakowy — wyższy w przypadku towarów cieszących się rosnącym popytem konsumpcyjnym, jak np. mięso i jego przetwory, natomiast niższy w przypadku wyrobów o bardziej zrównoważonym rynku wewnętrznym, gdzie konsument ma większą możliwość wyboru, jak np. cukier, produkty mleczarskie itp. towary.

Są racje przemawiające za dynamizacją eksportu kosztem zwalniania (ale nie eliminacji) tempa poprawy poziomu zaopatrzenia ludności. Są również racje przeciwne, gdzie akcentuje się priorytetową rangę potrzeb rynku krajowego. Zasadność priorytetowej rangi rynku wewnętrznego artykułów żywnościowych jest już w zasadzie poza wszelką dyskusją

w krajach rozwiniętych o wysokim poziomie dochodów ludności. W Polsce stosujemy rozwiązanie pośrednie — rozwijamy eksport rolny, dążąc równocześnie do stopniowej, umiarkowanej poprawy poziomu zaopatrzenia ludności.

Przy generalnie dodatnim tempie wzrostu w przekroju wieloletnim, eksport artykułów rolno-spożywczych rozwijał się w poszczególnych latach niejednakowo. Po silnym wzroście na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych oraz pewnym spadku w latach 1962 i 1963 eksport rolny osiąga w 1965 r. wartość około 1700 mln zł i utrzymuje się na tym samym mniej więcej poziomie aż do lat 1970-1971 włącznie. Następne lata przynoszą silny wzrost eksportu — do około 3470 mln zł w 1974 r. Ostatnie dwa lata — to okres zahamowania wzrostu eksportu.

To zahamowanie rozwoju eksportu znajduje swe wytłumaczenie przede wszystkim w osłabieniu tempa wzrostu, a następnie w spadku rozmiarów produkcji rolniczej. Przy stałym bowiem wzroście popytu konsumpcyjnego na rynku wewnętrznym, który wynikał zarówno z rozwoju demograficznego, jak i poprawy dochodów pieniężnych ludności, spadek produkcji rolniczej w latach 1974-1975 musiał niekorzystnie odbić się na wielkości eksportu.

Wyniki długookresowej analizy wskazują na występowanie wyraźnych zależności między eksportem, importem i produkcją rolniczą. Okazuje się mianowicie, że te trzy kategorie są ze sobą powiązane i tworzą układ sprzężony, w którym produkcja rolnicza jest najważniejszym determinantem zmian.

Zmianom poziomów produkcji rolniczej towarzyszą — z niewielkim przesunięciem w czasie, nie przekraczającym w zasadzie okresu rocznego — odpowiednie przesunięcia czy zmiany w rozmiarach eksportu, jak również — importu. O ile kierunki przesunięć w produkcji rolniczej i w eksporcie artykułów rolno-spożywczych są zbieżne, o tyle kierunki przesunięć w produkcji i w imporcie rolnym mają przebieg przeciwny: wzrostom produkcji towarzyszą spadki importu, a jej załamaniom — wzrosty importu. Dla przykładu, załamania produkcji rolniczej w latach 1962 i 1963 spowodowały spadek eksportu i równoczesny wzrost importu, co doprowadziło w 1963 r. do powstania ujemnego salda w handlu zagranicznym artykułami rolno-spożywczymi. Podobna sytuacja powtórzyła się w latach 1969-1971 (w następstwie regresu produkcji rolniczej w latach 1969/1970), co również doprowadziło do ujemnego salda w obrotach rolnych, a także w latach 1974-76.

Niezależnie zatem od funkcji podstawowych, które polegają przede wszystkim na pozyskiwaniu surowców i artykułów konsumpcyjnych pochodzenia rolniczego nie wytwarzanych w kraju (bawełna, owoce południowe, kawa, kakao, herbata itp.), bądź wytwarzanych w ograniczonych

ilościach i przy relatywnie wysokim poziomie kosztów komparatywnych (wełna, kukurydza, nasiona roślin oleistych itp.), import artykułów rolno-spożywczych spełnia również istotne funkcje komplementarne i substytucyjne względem rolnictwa krajowego i podaży rodzimej. W wypadku nieurodzaju import stanowi bowiem uzupełniające źródło dostaw środków produkcji, np. zbóż i pasz wysokobiałkowych, natomiast w okresach osłabionego rozwoju produkcji zwierzęcej staje się dodatkowym źródłem dopływu artykułów zwierzęcych na zaopatrzenie ludności, wyrównując niedobór podaży rodzimej. Tego rodzaju substytucyjny charakter miał na przykład realizowany w 1971 r., a następnie w latach 1975 i 1976 import mięsa, masła i tłuszczów zwierzęcych. Te dodatkowe (komplementarne i substytucyjne) funkcje importu są równie istotne jak funkcja podstawowa, zwłaszcza jeśli się ma na uwadze nieunikniony wpływ czynnika przyrodniczego i warunków atmosferycznych na rolnictwo oraz wynikającą stąd zmienność produkcji rolniczej⁷.

Owa zmienność produkcji rolniczej, która w wypadku oddziaływania szczególnie niekorzystnego przebiegu pogody przez dłuższy okres czasu, zwłaszcza w warunkach osłabienia nakładów produkcyjnych w następstwie obniżonej opłacalności gospodarstw, może prowadzić niekiedy do zupełnego zahamowania wzrostu, a nawet do wyraźnego spadku produkcji, wywołując określone skutki w handlu zagranicznym. Tego typu załamanie produkcji rolniczej wystąpiło w Polsce w latach 1974-1976 i pociągnęło za sobą daleko idące następstwa zarówno w relacjach eksport—import, jak i w strukturze towarowej obrotów zagranicznych artykułami rolno-spożywczymi. Typowa dla naszego kraju relacja względnej przewagi eksportu nad importem uległa odwróceniu, a ujemne saldo obrotów zagranicznych zaczęło od 1974 r. szybko się powiększać (por. tab. 1 i 2). Wystąpiły również głębokie zmiany w strukturze towarowej obrotów; najważniejsze z nich — to spadek udziału artykułów zwierzęcych, zwłaszcza żywca i mięsa, w eksporcie oraz dalszy wzrost udziału zbóż i pasz, jak również pojawienie się mięsa w imporcie.

Dane zawarte w tabeli 1 informują z grubsza o ważniejszych kierunkach specjalizacji eksportowej w handlu zagranicznym, a także w produkcji i podaży rolniczej; są to cztery kierunki: mięsny, buraczano-cukrowniczy, owocowo-warzywny oraz ziemniaczany. Dane te określają również, choć tylko pośrednio, rolę zagranicznych rynków zbytu względem rynku krajowego. Jeśli bowiem porównać woluminy eksportu z wielkościami produkcji, to okaże się, że tylko stosunkowo niewielka część

⁷ Należyte, terminowe i elastyczne wykonywanie tych funkcji może stanowić jedno z kryteriów oceny ekonomicznej i organizacyjnej sprawności funkcjonowania handlu zagranicznego artykułami rolno-spożywczymi.

Tabela 1

Struktura towarowa eksportu rolno-spożywczego w latach 1974—1976

Towary	Jedn. miary	1974	1975	1976
Rolno-spożywcze ogółem	mln zł	3470	3296	3667
Zwierzęce ogółem, w tym:	%	56,8	56,0	47,0
żywiec* i mięso wieprzowe	„	3,1	0,6	0,5
żywiec*, wołowina i cielęcina	„	14,5	14,8	5,5
bekon	„	2,8	3,4	2,5
szynki i łopatki	„	7,9	11,1	10,1
konserwy mięsne	„	5,3	4,1	3,5
mięso końskie	„	1,3	1,5	1,4
konie	„	3,4	4,5	4,1
Roślinne ogółem, w tym:	„	43,2	44,0	53,0
cukier	„	8,9	2,8	8,6
ziarno rzepaku	„	—	3,8	3,4
olej rzepakowy	„	2,8	3,7	3,3
owoce i warzywa świeże	„	0,9	1,7	1,8
owoce i warzywa mrożone	„	3,3	4,0	3,9
przetwory owocowo-warzywne	„	4,5	7,0	6,1
ziemniaki	„	1,7	1,9	5,3
Żywiec* i mięso wieprzowe	tys. ton	29	4	3
Żywiec* wołowina i cielęcina	„	119	144	45
Bekon	„	19	18	16
Szynki i łopatki	„	37	38	38
Konserwy mięsne	„	35	25	23
Mięso końskie	„	11	12	13
Konie	tys. szt.	82	100	107
Cukier	tys. ton	166	67	310
Ziarno rzepaku	„	—	74	165
Olej rzepakowy	„	41	53	80
Owoce i warzywa świeże	„	35	63	.
Owoce i warzywa mrożone	„	61	69	.
Przetwory owocowo-warzywne	„	105	105	.
Ziemniaki	„	350	242	287

* W przeliczeniu na mięso.

Źródło. Roczniki Statystyczne GUS i obliczenia własne.

produkcji jest eksportowana, natomiast zdecydowanie większa jej część, z wyjątkiem szynek, bekonu, mięsa końskiego i mrozonek owocowo-warzywnych, trafia na rynek wewnętrzny. W oddziaływaniu na rolnictwo, w kształtowaniu gałęziowej struktury produkcji rolniczej, tempa jej rozwoju i kierunków jej specjalizacji itd., rola rynku wewnętrznego jest zatem nieporównanie większa niż rola eksportu i zagranicznych rynków zbytu.

Szynki, łopatki i konserwy mięsne, jako towary kosztowne i o wy-

Tabela 2

Struktura towarowa importu rolno-spożywczego w latach 1974—1976

Towary	Jedn.	1974	1975	1976
Rolno-spożywcze ogółem	mln złd	4010	4490	5840
Zboża	%	40,4	40,4	47,9
Śruty i makuchy	„	15,7	13,0	10,0
Mączka rybna	„	6,9	2,8	2,6
Kawa	„	2,7	2,7	4,4
Ziarno kakaowe	„	4,7	5,0	4,0
Herbata	„	1,6	1,8	1,4
Cytryny	„	1,6	1,9	1,4
Pomarańcze i mandarynki	„	1,2	1,1	1,0
Mięso	„	—	1,2	2,7
Zboża	tys. ton	4060	3980	6100
Śruty i makuchy	„	788	943	1010
Mączka rybna	„	163	140	115
Kawa	„	24	30	32
Ziarno kakaowe	„	33	38	40
Herbata	„	14	14	16
Cytryny	„	65	75	84
Pomarańcze i mandarynki	„	68	63	75
Mięso	„	—	16	43

Źródło: jak w tabeli 1.

sokim stopniu przetworzenia (uszlachetnienia), cieszą się dużym zainteresowaniem ludności w krajach bogatych. Nie ma więc trudności z ich zbytem. Czynnikiem limitującym rozmiary eksportu są tu raczej możliwości produkcyjne rolnictwa i przemysłu mięsnego, jak również potrzeby rynku wewnętrznego, który nie powinien być nadmiernie ogałaczany z tego typu wyrobów.

Eksport koni i mięsa końskiego umacnia swoją pozycję w strukturze towarowej naszego handlu zagranicznego z krajami Europy zachodniej. Popyt importowy na konie rzeźne i mięso końskie w krajach tych rośnie wskutek stale zmniejszającego się tam stanu pogłowia tych zwierząt, przy jednoczesnym utrzymywaniu się spożycia mięsa końskiego na jednakowym, bądź nawet wzrastającym poziomie. Jeszcze bardziej atrakcyjny jest popyt na konie robocze, zwłaszcza sportowe (wierzchowe). Jest to więc liczący się kierunek eksportu, tym bardziej, że Polska posiada znaczną rezerwę podaży tkwiącą zarówno w dużej obsadzie pogłowia (najwyższa w świecie liczba koni na 100 ha użytków rolnych), jak też w stosunkowo niskim stopniu motoryzacji rolnictwa; ma także piękne tradycje hodowlane.

Porównanie struktury towarowej eksportu ze strukturą importu wskazuje na zasadniczo odmienny charakter każdego z tych dwóch strumieni

obrotu towarowego. O ile bowiem w eksporcie zdecydowanie przeważają artykuły zwierzęce, i to w dużej mierze przetworzone, jak szynki i łopatki, bekon, konserwy, masło itp., o tyle w imporcie przewagę mają produkty roślinne, zwłaszcza o charakterze surowcowym, jak zboża, pasze wysokobiałkowe itp. Udział artykułów zwierzęcych w imporcie nie przekracza bowiem 20% wartości importu rolnego ogółem. Import ma zatem charakter wyraźnie surowcowy, natomiast eksport rolny składa się przeważnie z towarów przetworzonych, niekiedy o bardzo wysokim poziomie uszlachetnienia. Wskazuje to w praktyce na stopień intensywności powiązania handlu zagranicznego artykułami rolno-spożywczymi z przemysłem spożywczym, a tym samym na rolę tego handlu jako stymulatora rozwoju przemysłu rolno-spożywczego w Polsce.

KIERUNKI SPECJALIZACJI I OPŁACALNOŚĆ EKSPORTU

Zarówno specjalizacja, jak i dywersyfikacja eksportu towarów rolno-spożywczych mają swoje wady i zalety. Przy względnie stabilnych możliwościach i warunkach zbytu na rynkach zagranicznych, specjalizacja eksportu ma niewątpliwą przewagę nad dywersyfikacją, gdyż umożliwia dyskutowanie korzyści płynących z pogłębiania specjalizacji w dziedzinie rodzimej produkcji rolniczej oraz w sferze obrotu i przetwórstwa rolno-spożywczego. W warunkach niepewności rynków zbytu, a więc płynnej i wysoce zmiennej koniunktury na poszczególnych rynkach towarowych, co w ostatnich latach jest zjawiskiem bardziej typowym niż wyjątkowym, dywersyfikacja może okazać się nie mniej korzystna niż specjalizacja, gdyż stwarza większe możliwości rozłożenia i obniżenia ryzyka zbytu. W każdym bądź razie specjalizacja eksportu wymaga dziś daleko posuniętej, geograficznej dywersyfikacji rynków zbytu w celu uniezależnienia się od wąskiej grupy odbiorców.

Wysoce pouczająca w tej mierze jest np. radykalna zmiana sytuacji na zachodnioeuropejskim rynku wołowiny; w ciągu zaledwie kilku ostatnich lat kraje EWG z regionu o głębokim deficycie w latach 1972-1973 stały się obszarem o zrównoważonym a nawet nadwyżkowym bilansie wołowiny w latach 1975-1976. Podobnie światowy rynek cukru przeobraził się z deficytowego w latach 1973-1974 w rynek o dużej przewadze podaży nad popytem i szybko narastających zapasach, co pociągnęło za sobą spadek cen tego towaru; ceny cukru są dziś kilkakrotnie niższe niż przed dwoma laty.

Na przełomie lat 1972/1973, tj. w okresie najbardziej korzystnej (dla eksporterów) koniunktury na światowym rynku wołowiny uzyskiwaliśmy za 1 tonę żywca wołowego cenę 16-krotnie wyższą od płaconej za tonę importowanego zboża, gdy w dwa lata później — już tylko 6-krotnie

wyższą, i to przy równoczesnym występowaniu dużych trudności zbytu, wykluczających niekiedy wszelką możliwość ulokowania towaru na rynkach EWG.

Ponieważ mięso stanowi główny przedmiot naszego wywozu i podstawowy kierunek specjalizacji eksportowej, należy nieco bliżej rozważyć niektóre aspekty tej sprawy.

W Polsce między eksportem mięsa a potrzebami rynku wewnętrznego zachodzi wyraźna zależność typu konkurencyjnego. Wzrost dostaw na zapotrzebowanie rynku ogranicza skalę eksportu i odwrotnie — wzrost eksportu uszczupla wielkość tych dostaw i zwiększa napięcia na rynku wewnętrznym, i to tym silniej, im niższe są przyrosty produkcji żywca i mięsa. Stały, dynamiczny rozwój produkcji zwierzęcej ma więc kapitalne znaczenie tak z punktu widzenia potrzeb rynku krajowego, jak i eksportu.

Tempo przyrostów pogłowia zwierząt gospodarskich, zwłaszcza trzody, oraz produkcji mięsa wykazuje w Polsce stosunkowo dużą zmienność w czasie; obok lat dynamicznego rozwoju, występują okresy zahamowań tempa wzrostu bądź nawet spadki pogłowia i produkcji mięsnej w liczbach absolutnych. Główną przyczyną tego zjawiska są zmiany w sytuacji paszowej kraju i ekonomicznych warunkach prowadzenia produkcji hodowlanej, określających jej opłacalność dla producenta rolnego. Szczególnie dużą wymowę ma tu kształtowanie się relacji cen żywca do cen paszy, zwłaszcza zboża.

Analiza materiału empirycznego wykazała daleko idącą zależność, jaka zachodzi między wysokością stosunku liczbowego, w którym pozostają względem siebie ceny podstawowych produktów zwierzęcych (żywca wieprzowego, żywca wołowego, mleka) i ceny podstawowych pasz (zboża, ziemniaków, siana), tj. między wysokością tzw. relacji cen żywca do cen pasz z jednej strony a wielkością zmian w liczebności pogłowia zwierząt i rozmiarach produkcji zwierzęcej z drugiej strony.

Wyniki analiz przeprowadzonych zarówno w ujęciu długookresowym (lata 1949-1974), jak i w krótszych przedziałach czasowych (lata 1975-1976)⁸ wykazały, że w większości lat badanego okresu relacje cen trzody do cen zboża wahały się w poszczególnych latach w przedziale od 6:1 (cena żywca sześć razy wyższa od ceny zboża) do 8,5:1, przy czym ilekroć relacje zbliżały się do dolnej granicy tego przedziału, tylekroć ujawniał się ich hamujący wpływ na rozwój pogłowia i produkcji trzody, zwłaszcza gdy towarzyszyło temu również niekorzystne dla producenta żywca

⁸ Olszewski H., Buszowski A., Warner E.: Analiza opłacalności żywca i mięsa w porównaniu do cen pasz. Instytut Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego, Warszawa, listopad 1976.

kształtowanie się relacji cen trzody do cen ziemniaków. Każdorazowe natomiast przybliżenie się relacji cenowych do górnej granicy przedziału wywoływało ożywienie produkcji trzody.

Niekorzystne w ostatnich latach warunki atmosferyczne odbiły się ujemnie na produkcji roślinnej; zwłaszcza zbożowej, obniżając wydatnie wydajność rodzimej bazy paszowej. Zaszła konieczność uzupełnienia na szerszą skalę własnego zasobu pasz importem i to w warunkach utrzymywania się wysokich cen na światowym rynku zbóż i pasz. Trudności paszowe odbiły się negatywnie na wielkości produkcji zwierzęcej, prowadząc najpierw do zahamowania wzrostu, a następnie do spadku pogłowia zwierząt gospodarskich, zwłaszcza trzody, oraz spadku produkcji żywca i podaży mięsa na rynek wewnętrzny i eksport.

W aktualnej sytuacji ostrych napięć i dużych trudności na krajowym rynku mięsa szczególnie pilną sprawą staje się działanie nakierowane na zwiększenie opłacalności chowu trzody, a więc na podtrzymywanie relacji cen żywca wieprzowego do cen paszy treściwej (zboża) na możliwie wysokim poziomie, tj. maksymalnie zbliżonym do stosunku tych cen — jak 8,5:1. W przypadku bydła relacja cen żywca wołowego do cen zboża powinna kształtować się jak 6,5:1, a do cen ziemniaków i siana odpowiednio jak 14:1 i 16:1.

Z punktu widzenia potrzeb rynku wewnętrznego i eksportu nieodzownym staje się zatem odwrócenie występujących ostatnio tendencji spadkowych w pogłowiu zwierząt i produkcji mięsa oraz przyspieszenia rozwoju produkcji hodowlanej. Da się to osiągnąć w pierwszym rzędzie przez podniesienie opłacalności produkcji zwierzęcej, szczególnie trzody, w drodze poprawy relacji cen żywiec—pasza i poprawy zaopatrzenia gospodarstw rolniczych w pasze oraz inne środki produkcji, zwłaszcza opał. Chodzi tu przede wszystkim o niezawodność i trwałość dopływu tych środków do hodowców, a więc o wyeliminowanie trudności, na jakie napotykał hodowca przy ich nabywaniu.

Poziom relacji cenowych żywiec—pasza w podstawowych gałęziach produkcji zwierzęcej, zwłaszcza cen bydła do cen paszy (zboża), jest w Polsce wyraźnie niższy niż w wysoko uprzemysłowionych krajach Europy Zachodniej, jak np. we Francji czy RFN. Oznacza to, że produkcja zwierzęca, szczególnie bydła, jest w Polsce tańsza, bardziej konkurencyjna. Polska ma relatywnie większe potencjalne możliwości intensyfikacji i rozwoju rodzimej bazy paszowej niż większość kapitalistycznych krajów Europy, gdzie jednostkowe wydajności użytków rolnych i zwierząt hodowlanych zostały już wywindowane do bardzo wysokiego poziomu i są utrzymywane przy bardzo wysokim poziomie kosztów dzięki niejako sztucznym, cieplarnianym warunkom stworzonym przez system rozwiniętego protekcjonizmu rolnego. W Polsce mamy zatem duże

rezerwy tkwiące w stosunkowo niskich jeszcze wydajnościach jednostkowych, które można wydatnie zwiększyć przy relatywnie niewielkich nakładach. Te właśnie okoliczności sprawiają, że relacje cen żywca do cen paszy (zboża), a więc i koszty pozyskiwania żywca są w Polsce niższe niż w większości krajów zachodnioeuropejskich. Nasza produkcja zwierzęca zatem relatywnie tańsza, a eksport mięsa — bardziej konkurencyjny.

W obu podstawowych gałęziach naszego eksportu mięsnego, tj. zarówno wołowiny jak i wieprzowiny, relacje dewizowych cen żywca i dewizowych cen paszy (zboża) utrzymywały się i nadal utrzymują się na wyższym poziomie niż odnośne relacje cen na rynku wewnętrznym, tzn. relacje cen skupu żywca i wolnorynkowych cen paszy (zboża). Eksport mięsny jest zatem opłacalny⁹ i działa pobudzająco na wzrost produkcji zwierzęcej w Polsce. To pobudzające czy stymulujące oddziaływanie eksportu może być jeszcze pełniejsze i skuteczniejsze, jeśli lepsze, pełniejsze i sprawniejsze będzie transponowanie korzyści płynących z jego realizacji do podstawowego ogniw wytwórczego tj. do producentów żywca i mięsa.

Nieco dyskusyjna jest natomiast sprawa specjalizacji eksportowej w zakresie ziemniaka. Chodzi tu nie tyle o samą ideę specjalizacji, bo ta nie budzi zastrzeżeń, ile raczej o jej nieprzecenianie, zwłaszcza w kontekście zbyt optymistycznych ocen do możliwości lokacyjnych na zagranicznych rynkach zbytu i nadmiernego forsowania produkcji ziemniaka jako alternatywy ponoć bardziej korzystnej niż przyspieszenie wzrostu produkcji zbóż i ograniczanie tym sposobem ich importu. Nie należy chyba w tym wypadku abstrahować od pewnych prawidłowości czy tendencji rozwojowych o szerszym zakresie występowania.

W gałęziowej strukturze produkcji rolniczej na świecie zboża umacniają swą pozycję, natomiast rola ziemniaka maleje. W konkurencji o ziemię i inne nakłady produkcyjne ziemniak traci, a zboża zyskują na znaczeniu. W konsekwencji światowa produkcja ziemniaków utrzymuje się w zasadzie na nie zmienionym poziomie — około 300 mln ton w stosunku rocznym, przy stałym spadku areалу. Tendencja ta, mająca zresztą znamiona trwałej tendencji rozwojowej, ze szczególną wyrazistością występuje w krajach rozwiniętych o wysokim poziomie kultury rolniczej, ma ona swoje wielorakie uwarunkowanie.

Faktem jest, że ziemniak w przeliczeniu na suchą substancję daje przeciętnie wyższy plon z 1 ha niż zboża. Znacznie wyższe są jednak

⁹ W istocie sprawa opłacalności eksportu mięsnego nie wygląda tak prosto jak ją przedstawiamy. W ramach agregatu mięsnego występują bowiem różne specyficzne odchylenia typu gałęziowego (żywiec, mięso wołowe, mięso wieprzowe, przetwory mięsne), asortymentowego (bukaty, cielęta, różne partie danego rodzaju mięsa, różne rodzaje i asortymenty wyrobów gotowych), koniunkturalnego, bądź związane ze specyfiką poszczególnych rynków zbytu itd.

koszty produkcji ziemniaków, zwłaszcza koszty robocizny, materiałów, energii i transportu, oraz wyższe ryzyko nieurodzaju (zmiennosc plonow). Obniza to względną przewagę wydajności jednostkowej ziemniaka, a niska koncentracja składników odżywczych (białko, skrobia) w produkcji jeszcze bardziej osłabia jego konkurencyjność względem zbóż. Czynniki balastowe w ziemniakach (woda) stanowi bowiem ponad 4/5 ich ciężaru, gdy w ziarnie zbóż nie przekracza 1/5.

Stosunkowo niska trwałość produktu i wysoka zawartość czynnika balastowego odbijają się niekorzystnie również na kosztach zagospodarowania ziemniaków i kosztach obrotu. Na przykład, ze względu na wysoką pracochłonność stosowania ziemniaków w produkcji zwierzęcej i coraz większą rolę optymalizowania struktury nakładu paszowego, ziemniak szybko traci na znaczeniu jako pasza. Ogranicza on bowiem zakres optymalizacji nakładu i stosowania efektywnych, wysokowydajnych metod żywienia zwierząt. Stąd też w krajach o przodującym rolnictwie ziemniak jako pasza odgrywa już rolę zupełnie marginesową. Jego produkcja, jak również obrót i przetwórstwo orientowane są przede wszystkim pod kątem zaspokojenia konsumpcyjnych potrzeb rynku. Pierwszoplanową więc rolę odgrywa tam produkcja określonych odmian i gatunków ziemniaka jadalnego, maksymalnie dostosowanego do preferencji konsumenta, do jego gustów i upodobań. Tylko taki ziemniak może cieszyć się popytem na zagranicznych rynkach zbytu.

W istocie rynki te są dość ograniczone zasięgiem geograficznym i konkurencją. Obok europejskich krajów socjalistycznych, tylko kraje EWG stanowią i nadal mogą stanowić rynki zbytu ziemniaków w postaci naturalnej (nie przetworzonej). Eksport ziemniaków na bardziej odległe, pozaeuropejskie rynki zbytu praktycznie nie wchodzi w rachubę ze względu na niekorzystne (niskie) relacje cen ziemniaka do kosztów transportu, a więc i niską opłacalność eksportu. Na bardziej odległe rynki zbytu może on trafiać tylko sporadycznie, tj. w okresach wyjątkowo korzystnej koniunktury dla eksporterów ziemniaka.

Ziemniak zdecydowanie ustępuje zbożom również pod względem wielkości ubytków i strat towarowych. Straty w przechowywaniu ziemniaków dochodzą do 15% i więcej w stosunku do wielkości zbiorów, gdy w przypadku zbóż nie przekraczają 5%. Poziom tych strat można co prawda obniżyć przez rozbudowę infrastruktury rolniczo-handlowej, sieci składów i przechowalni, zakładów przetwórczych, rozwój przetwórstwa, produkcji suszu ziemniaczanego itp. Są to jednak zabiegi bardzo kosztowne ze względu na ich dużą energo- i transportochłonność, wymagające przy tym czasu i niemałych nakładów inwestycyjnych. Z tych też względów najprawdopodobniej trudno będzie liczyć na jakąkolwiek

konkurencyjność suszu ziemniaczanego jako paszy w porównaniu do cen zbóż.

W porównaniu z ziemniakiem w postaci naturalnej lub przetworzonej (susz ziemniaczany) znacznie lepszym, tj. tańszym i zasobniejszym w białko, substytutem zbóż jako paszy są zielonki, zwłaszcza utrwalone (np. w postaci suszu z zielonek).

Nie negując słuszności tezy o potrzebie aktywizacji eksportu ziemniaczanego, należy jednak realistycznie odnieść się do oceny naszych możliwości w tym zakresie. Eksport ziemniaków można bowiem rozwijać w granicach określonych z jednej strony potrzebami i możliwościami kraju, z drugiej natomiast — realnymi możliwościami zbytu na rynkach zagranicznych. Nawet przy bardzo optymistycznej ocenie tych ostatnich, trudno liczyć na lokowanie zbyt dużych ilości, wielokrotnie przewyższających realizowaną obecnie wielkość eksportu. Trzeba pamiętać, że w istocie światowy rynek ziemniaków nie istnieje. Można jedynie mówić o rynkach regionalnych, dość ograniczonych pod względem zasięgu terytorialnego. Z reguły są to rynki bardzo płytkie, na których tylko nikły odsetek produkcji ziemniaczanej stanowi przedmiot obrotów międzynarodowych, i to głównie w sferach przygranicznych. Wyłączając lata nieurodzajów, kraje w swej olbrzymiej większości są na ogół samowystarczalne pod względem ziemniaczanym.

Z kolei wygospodarowanie odpowiednio dużej puli eksportowej ziemniaków i przetworów ziemniaczanych o żądanych przez importera parametrach jakości, wymagać będzie wielkiego wysiłku organizatorskiego i dużych nakładów kapitałowych (inwestycje) w rolnictwie, przemyśle przetwórczym i ogniwach towarzyszących; wymagać będzie również skutecznych zabezpieczeń przed nadmiernym ryzykiem zbytu, np. w formie odpowiednich, długoterminowych porozumień kooperacyjnych z firmami i odbiorcami zagranicznymi. Trudno bowiem sobie wyobrazić szerszy i bardziej trwały dostęp do rynku EWG bez współdziałania z Holandią — głównym eksporterem ziemniaków na ten rynek, tj. bez nawiązania odpowiedniej kooperacji z firmami holenderskimi.

Na międzynarodowych rynkach produktów rolnych szczególnie duże znaczenie posiada czynnik czasu i związanych z tym wahań koniunkturalnych, sezonowych i przypadkowych podaży i popytu, a w konsekwencji również i cen. Stąd też zarówno eksporterzy, jak i importerzy produktów rolnych uzyskują różną opłacalność handlu zagranicznego w poszczególnych latach i okresach. Jednak sytuacja na poszczególnych rynkach towarowych układa się niejednakowo.

W ciągu ostatnich 2-3 lat uległa ona wydatnej poprawie na rynkach świeżych owoców i warzyw, ziemniaczanym oraz przetworów i mrożonek owocowo-warzywnych, nie uległa istotniejszym zmianom na rynkach

mięśnych, natomiast wydatnie lub bardzo silnie pogorszyła się na rynkach artykułów mleczarskich i cukru — oczywiście z punktu widzenia zainteresowań Polski jako eksportera tych towarów. Natomiast jako importer zyskaliśmy w tym okresie na zniżowym ruchu cen zbóż, a straciliśmy na zwykłej tendencji cen używek, zwłaszcza kawy i kakao. Odpowiednio do tego przebiegały zmiany wskaźników względnej opłacalności czy efektywności handlu zagranicznego artykułami rolno-spożywczymi. Wymowa tych wskaźników jest jednak dość ograniczona, a ich głębsza interpretacja wysoce utrudniona zarówno ze względu na brak bezpośredniego powiązania krajowego systemu pieniężnego i cen wewnętrznych z cenami rynku światowego (poprzez kursy wymienialne walut), jak również i dlatego, co jest chyba niemniej istotne, że w ramach układu krajowego tzw. ceny dewizowe i ceny transakcyjne są niedostatecznie powiązane z cenami producenta rolnego, a w wypadku importu towarów konsumpcyjnych — z cenami handlu detalicznego, tj. z cenami, jakie płaci za towar ostateczny jego odbiorca — konsument (tzw. cena konsumenta). Wreszcie o opłacalności eksportu rolnego nie można przesądzać na podstawie analizy krótkoterminowego przebiegu zjawisk. Nie można bowiem zakładać prowadzenia eksportu tylko w latach mniej korzystnych cen. Obok korzystnej ceny, istotną sprawą jest bowiem utrzymanie podstawowych rynków zbytu. Dlatego też uzasadnioną podstawę do dokonywania tego rodzaju ocen powinny stanowić kryteria długookresowe, a nie kryteria typu bieżącego. Opieranie decyzji na wskaźnikach krótkoterminowych bieżących przy istotnych zmianach cen może prowadzić przez rezygnację z eksportu do utraty rynków, mimo że w dłuższych okresach per saldo eksporty te mogą być zyskowe i opłacalne.

KIERUNEK DAJSZEGO ROZWOJU

Dotychczasowe rozważania wykazały, od jak wielu czynników zależy każdorazowy stan sytuacji na światowym rynku artykułów żywnościowych oraz jaki jest jego wpływ na handel zagraniczny kraju. Obok czynników atmosferycznych, koniunkturalnych, sezonowych itp., o znacznej sile oddziaływania lecz na krótszą raczej metę, które wymagają zatem bieżącej obserwacji i szybkich ocen, istnieje również niemało zjawisk — sił, związków, zależności czy prawidłowości rozwojowych, które wywierają szerszy, bardziej ogólny, trwały i dalekosiężny wpływ na procesy wytwarzania, zużywania i międzynarodowej cyrkulacji dóbr i usług, w tym również żywności.

Do najbardziej istotnych zjawisk z punktu widzenia intensywności oddziaływania, a w szczególności — kreowania nowego, dodatkowego po-

pytu na żywność należy zaliczyć demograficzny rozwój świata. O skali oddziaływania czynnika demograficznego wymownie świadczy to, że ludność świata przekroczyła już 4 mld, zwiększa się co roku około 80 mln i to w lwiej części w krajach trzeciego świata, gdzie istnieje ogromne przeludnienie w stosunku do rozporządzalnych zasobów kapitału i żywności.

Fakt, że coraz większa część przyrostu demograficznego przypada na kraje rozwijające się, w których skala preferencji ludności jest diametralnie inna niż w krajach uprzemysłowionych, pozwala przewidywać, że w miarę upływu lat kraje trzeciego świata będą wywierać coraz większy wpływ na strukturę towarową światowej produkcji i handlu. Ponieważ jednak w krajach tych podstawowym problemem jest problem wyżywienia, a liczbę ludności niedożywionej bądź głodującej szacuje się na około 0,5 mld, należy liczyć się z coraz większym naciskiem tych krajów na bilans żywnościowy świata.

Nacisk ten działać będzie stymulująco na rozwój produkcji rolniczej. Trzeba jednak przewidywać, że dalsze przyrosty produkcji żywnościowej wymagać będą coraz większych nakładów kapitałowych. Kraje rozwinięte bowiem mają już niewielkie rezerwy w postaci ziemi rolniczo nie wykorzystanej, a wydatne zwiększenie powierzchni użytków rolnych w krajach trzeciego świata wymaga ogromnych nakładów kapitałowych. Pozostaje więc rozwój intensywny (energo- i kapitałochłonny) wymagający rosnącego dopływu środków produkcji pochodzenia przemysłowego (nawozy mineralne, maszyny rolnicze, środki transportu itd.) i rozbudowy przemysłu. Trzeba więc liczyć się ze wzrostem jednostkowych kosztów wytwarzania surowców rolniczych i żywności.

Wzrost kosztów znajdzie swe odbicie w poziomach cen towarów pochodzenia rolniczego, a to już z kolei — poprzez wzrost kosztów utrzymania i wzrost płac — pociągnie za sobą wzrost jednostkowego kosztu nakładów pracy żywej, a więc i kosztów wytwarzania w pozostałych (pozarolniczych) gałęziach działalności gospodarczej, i to tym wyższy, im wyższa pracochłonność produkcji.

W miarę upływu lat problem cen surowców nabierać będzie na znaczeniu nie tyle ze względu na szczupłość zasobów, ile ich dostępność i koszty pozyskiwania. Doświadczenie wykazuje, że w miarę wyczerpywania się już eksploatowanych zasobów sięga się po nowe, na ogół mniej dostępne, bardziej oddalone czy gorzej zlokalizowane, których uruchomienie wymaga częstokroć wielkich inwestycji infrastrukturalnych, transportowych, socjalnych itp., nie mówiąc o wcześniejszych nakładach ponoszonych w fazie poszukiwań i rozpoznawania zasobów. Przykładem mogą być ogromne nakłady związane z poszukiwaniem i uruchamianiem

złóż ropośnych na Alasce czy Morzu Północnym. Nakłady te stały się możliwe tylko dzięki wywindowaniu przez kraje OPEC cen ropy do obecnego, bardzo wysokiego poziomu; w przeciwnym wypadku byłyby nieopłacalne.

Dynamizowanie wzrostu gospodarczego, przyspieszenie rozwoju rolnictwa, przemysłu, transportu i handlu, sięgania po coraz to nowe i intensywniej eksploatowane zasoby natury, poddawane coraz głębszej przeróbce w coraz większej liczbie gałęzi przemysłu przetwórczego i przy zastosowaniu coraz bardziej wyszukanych technik i technologii — wszystko to znamionuje dzisiejsze czasy i niesie za sobą dobrodziejstwa dla ludzkości; zarazem jednak kryje nie znane jeszcze dostatecznie niebezpieczeństwa i zagrożenia dla przyrody i człowieka. Jest to, oczywiście, problem sam w sobie, wymagający głębokiego rozpoznania. Nas interesuje on tu fragmentarycznie, bo tylko od strony wpływu na relacje kosztowo-cenowe. Chodzi po prostu o to, że stosunkowo od niedawna pojawiła się nowa kategoria nakładów, mianowicie nakłady związane z ochroną środowiska naturalnego, które obecnie odgrywają już doniosłą rolę w strukturze kosztów pozyskiwania produktu społecznego. W niektórych gałęziach przemysłu, zwłaszcza w krajach najbardziej uprzemysłowionych, wydatki na ochronę środowiska wysuwają się na czołową pozycję w strukturze nakładów kapitałowych, a rządy tych krajów ograniczają inwestycje najbardziej szkodliwe dla otoczenia.

Wysokie tempo wzrostu wydatków na ochronę środowiska powoduje doniosłe konsekwencje społeczno-ekonomiczne co najmniej w dwojaki sposób: po pierwsze, zwiększa koszty produkcji materialnej, wzmacniając tym samym wzrostową tendencję cen dóbr i usług; po drugie, osłabia wzrost dochodu społecznego (akumulacji netto), a tym samym obniża stopę wzrostu zasobów kapitałowych warunkujących dalszy rozwój gospodarczy, czyniąc go zarazem bardziej kapitałochłonnym. To właśnie stanowi jedną z przyczyn stopniowego obniżania się tempa wzrostu gospodarczego krajów wysoko rozwiniętych.

Duże nadzieje wiąże świat z procesem międzynarodowego odprężenia, możliwością ograniczenia wydatków zbrojeniowych i skierowania zaoszczędzonych środków na poprawę życia ludności, między innymi przez stymulowanie postępu naukowo-technicznego w gospodarce żywnościowej i uruchamianie nowych zasobów, zwłaszcza — mórz i oceanów. Ewentualne osiągnięcia, szczególnie w tej ostatniej dziedzinie będą oczywiście łagodzić nacisk popytu światowego na podstawowe, tradycyjne towary żywnościowe, działając osłabiająco na poziomy ich cen.

Generalnie można jednak przewidywać, że okres taniej żywności, ściślej, niekorzystnych dla niej relacji cenowych z lat 1950-1970 najprawdopodobniej już się nie powtórzy. Ceny surowców rolnych i artykułów

żywnościowych pozostawać będą na długą metę pod wpływem mocnego popytu i rosnących kosztów wytwarzania, wykazywać więc będą trend wzrostowy, co najmniej zbieżny z trendem cenowym ogółu dóbr i usług w handlu światowym, jeśli nie wyższy od niego.

Można oczekiwać, że w przyszłości wykształcone zostaną instrumenty ograniczające skalę krótkoterminowych wahań cen i zakres spekulacji na rynkach towarów giełdowych, z równoczesnym powiązaniem poziomów cen w obrotach międzynarodowych z poziomami przeciętnych kosztów wytwarzania. Charakter i zasięg oddziaływania owych instrumentów pozostaje jednak, przynajmniej obecnie, sprawą otwartą, bliżej nieokreśloną. Mogą to być na przykład rozwiązania instytucjonalne w postaci różnego rodzaju międzynarodowych porozumień towarowych, zapasów buforowych (rezerw), funduszy stabilizacyjnych itp. projektów rozpatrywanych aktualnie na różnych formach organizacji międzynarodowych (UNCTAD, GATT, FAO, EWG, RWPG itd.).

Problematyka projektów czy „programów stabilizacyjnych” wzbudza obecnie na świecie wiele kontrowersji i dyskusji. Podstawowe, a zarazem najbardziej sporne zagadnienia, wiążą się przede wszystkim z określeniem wielkości niezbędnych rezerw (zapasów buforowych) oraz z określeniem dysponenta i źródeł finansowania rezerw. Są to zagadnienia, których rozstrzygnięcia i przekształcenie w formy instytucjonalne może w istotny sposób zmienić organizację i funkcjonowanie międzynarodowego rynku surowców rolnych i artykułów żywnościowych. Nim to jednak nastąpi, a dotychczasowe postępy w międzynarodowych negocjacjach nie budzą nadmiernego optymizmu, można przyjąć, że sytuacja w okresie najbliższych lat będzie nadal kształtować się w oparciu o dotychczasowe schematy.

Гендрык Ольшевски

ВНЕШНЯЯ ТОРГОВЛЯ В СПЕЦИАЛИЗАЦИИ СЕЛЬСКОГО ХОЗЯЙСТВА

Резюме

Существуют определенные связи и зависимости между сельским хозяйством и внешней торговлей сельскохозяйственными продуктами. Эффективное сельскохозяйственное производство облегчает экспорт и повышает его конкурентность на рынках сбыта: подобным образом рентабельный экспорт оказывает положительное влияние на развитие сельскохозяйственного производства. Участие Польши в международном распределении заданий в области продовольственного хозяйства продолжает быть сравнительно выше, чем в остальных областях хозяйственной деятельности. Польский оборот сельскохозяйственными и продовольственными продуктами составляет, в частности, около 1,5%

мирового оборота этими товарами, тогда как вся внешняя торговля составляет 1,2% общего мирового оборота.

Участие сельскохозяйственных и продовольственных продуктов в общем польском экспорте составляло в среднем в период 1961-1965 гг. около 19,4%, а в период 1971-1975 гг. около 13,4%. В этот последний период участие сельскохозяйственных и продовольственных продуктов в общем экспорте в капиталистические страны составляло около 29,0%.

С целью наглядного представления сложной проблематики влияния внешней торговли на процесс специализации сельскохозяйственного производства, автор рассматривает следующие вопросы: тенденции на мировом рынке, место сельско и продовольственных продуктов в польской внешней торговле, направления специализации и рентабельность экспорта и направления дальнейшего развития внешней торговли сельскохозяйственными продуктами. Наиболее подробно обсуждаются перспективы торговли зерном, картофелем, говядиной и свининой. В заключение констатируется, что международный обмен сельскохозяйственным сырьем и продовольственными продуктами не возбуждает чрезмерного оптимизма, тем не менее не предусматриваются более значительные изменения в существующих схемах.

Henryk Olszewski

FOREIGN TRADE VERSUS SPECIALIZATION OF AGRICULTURE

Summary

There are definite relationships and connections between the agriculture and the foreign trade with goods from agricultural production. An efficient agricultural production facilitates the export and increases its competitiveness on the sales market; similarly production development. The participation of Poland in the international distribution of tasks in the field of food economy continues to be relatively higher than in the remaining fields of the economic activity. The Polish turnover with agricultural and food products constitutes, namely, about 1.5% of the world turnover with these products, while the whole foreign trade amounts to 1.2% of the total world turnover.

The percentage of agricultural and food products in the Polish export amounted, on the average, in the period 1961-1965 to about 19.4% and in the period 1971-1975 to about 13.4%. In the latter period the percentage of agricultural and food products in the total export to capitalist states amounted to about 29.0%.

To present the complicated problematics of influence of the foreign trade on the agricultural production specialization process, the author discusses the following questions: trends on the world market, place of agricultural and food products in the Polish foreign trade, specialization trends and profitability of the export as well as trends of the further development of the foreign trade with agricultural products. Most detailed description is given to the perspectives of the grain, potato, beef and pork market. It has been concluded that the mutual exchange of agricultural raw materials and food products does not induce an excessive optimism, nevertheless no greater changes in the existing schemes are foreseen.